

406612

NACZELNE DOWÓDZTWO W.P.

Biuro Ewidencyjne.

/ SZTAB GENERALNY /

Bw.6.Nr.54459/II.

REFERAT INFORMACYJNY.

z dnia 1.grudnia 1920 r.

P A N S T W A N A D B A L T Y C K I E.

L I T W A K O W I E Ń S K A.

Dyzlokacja wojsk Litwy Kowieńskiej przedstawia się obecnie następująco: linię rozejmową od granicy Pruskiej do rejonu Oran obsadzają wyłącznie oddziały partyzanckie oraz pułk straży pogranicznej wycofany z nad granicy łotewskiej. Na froncie Litwy Środkowej znajdują się 3 dywizje litewskie w komplecie. Dowództwo 2.dywizji /szef sztabu mjr. Szeklajtis / znajduje się w Daugach; zajmuje ona odcinek od rejonu Olkienik do Drozdówki na południe od Jewja. W skład jej wchodzi: ochotniczy pułk piechoty i pułk Jazdy Żelaznego Wilka /lasy Olkienickie /, 6. i 10.p.p. oraz 1.p.p. w rezerwie. Rejon od Drozdówki do rejonu Szyrwint zajmuje 3.dyw.piech. w składzie 3.,4.i 5.p.p. ze sztabem pod Koszeda + rami / Zośle /. Odcinek północny aż do rejonu na zachód od Święcian zajmuje 1.dyw.piech. ze sztabem w Wilkomierzu, w składzie 7.,8. i 9.p.p.. Na ten odcinek został również przerzucony wycofany poprzednio z nad linii rozejmowej do Marjampola 8.p.p.Przy każdym z pułków znajduje się bateria artylerji polowej / 4 działa /. Ciężkie baterje znajdują się po jednej w rejonie Jewja i rejonie Szyrwint. Cały pułk huzarów litewskich zdaje się być zgrupowanym na odcinku północnym mniej więcej w pobliżu granicy łotewskiej. Ogólna liczebność wojsk Litwy Kowieńskiej na froncie Litwy Środkowej urosła w ciągu miesiąca do 11.000 bagn. / łącznie z oddziałami ochotniczymi/, czyli że prawie podwoiła się. Liczebność ochotników niemieckich w wojsku litewskim nie da się określić nawet ogólnikowo, w 3.p.p. znajduje się ich podobno do 300,

w 6.p.p. do 70 w jednym tylko baonie. Liczebność ta jest w każdym razie grubo przesadzona. Stwierdzono, że Litwini z tych Niemców nie formują osobnych oddziałów, lecz wcielają ich do regularnych pułków przeważnie jako obsługę dla karabinów maszynowych i dział. Rząd Kowieński podaje tych Niemców jako Litwinów Pruskich, są to jednak przeważnie Bermondżycy i członkowie reakcyjnych organizacji wojskowych, zdemobilizowanych żołnierzy niemieckich byłego Korpusu Bałtyckiego. Ochotnicy ci małemi grupami w dalszym ciągu przechodzą granicę wschodnią - Pruską, skąd są skierowywani bądź to wprost na front do oddziałów partyzanckich i regularnych, bądź do Kowna, gdzie formuje się obecnie 4.dyw.piech.litewskiej. U dowódcy jej, pułk. Ładygi, wszyscy przybywający oficerowie niemieccy muszą się meldować. Przewóz tych transportów odbywa się tak zresztą, że Misja Francuska w Kownie tylko raz zdołała stwierdzić przybycie takiego eszelonu. Są dane, że rząd Litewski, choć transport ten na żądanie Francuzów skierował z powrotem do granicy, zdołał jednak ochotników tych zatrzymać na terytorjum Litwy. Doszło do tego, że prasa niezależnych socjalistów w Niemczech oskarża rząd Niemiecki o petyjemne dostarczanie Litwie nie tylko olbrzymich ilości broni, lecz i kilkudziesięciutysięcy żołnierzy. Jest to również przesada, mająca jedynie na celu robienie trudności rządowi niemieckiemu w stosunku do Koalicji. Liczebność ochotników niemieckich na Litwie w żadnym razie nie przekracza kilku tysięcy, oficjalnie zaś przyznaje się tylko, do 6 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Natomiast przewóz broni z Niemiec do Litwy został zupełnie systematycznie zorganizowany przez bawiącą w Berlinie Komisję Litewskiego Min.Wojny w składzie bankiera Wajtkajtisa i intendentów Pawłowskiego, Borutewicza i Miosusa. Głównym dostawcą broni na granicy jest Biuro Komisowe Mesidata w Bjtkunach. Z ostatnim transportem dział zenitowych do Kowna przybył

/ 16.XI./ w przebraniu na Litwę gen. niemiecki wraz ze swoim adjutantem. Samochód rządowy przywiózł go z wielkimi honorami z Wierszółowa do Kowna. Podobno bawi również w Kownie major Emmermann, były organizator armji von der Goltza w Kurlandji. Oficerowie ci biorą udział w naradach litewskiego sztabu generalnego. Przywiezione przez nich 4 dział ustawiono na Zielonej górze, skąd ostrzeliwują one nieprzyjacielskie samoloty / obsługa czysto niemiecka /.

Działania wojenne pomiędzy wojskami Litwy Kowieńskiej a wojskami Litwy Środkowej przerwane zostały 21. listopada b.r. o godz. 9. rano wskutek rozejmu, ustanowionego przez Komisję Kontrolującą Ligi Narodów. Komisja ta, znajdująca się dotychczas w Jewju, nie może się dostać do Kowna swoim pociągami, wskutek odmowy rządu Kowieńskiego naprawienia mostu pod Jewjem. Przeciwnie temu dowodowi nieojojalności litewskiej pułk. Chardigny zaprotestował b. energicznie i zawiadomił o tem Radę Ligi Narodów. Rząd Kowieński Komisję do tego stopnia ignoruje, że nakazany przez nią na 19. b.m. rozejm odroczył do 21. podczas, gdy gen. Żeligowski działania wojenne natychmiast przerwał. Skorzystawszy z tego Litwini dnia 21. b.m. w dwie godziny przed terminem rozejmu przez samych siebie ustanowionym, zatakowali wojska Litwy Środkowej najniepodziwianie pod Szyrwintami i Giedrojciami, zmuszając je do opuszczenia tych miejscowości. W ten sposób w chwili rozpoczęcia się rozejmu brygada jazdy Litwy Środkowej znalazła się odcięta od swoich wojsk. Tylko dzięki swojemu bohaterstwu dzielni ułani Wileńscy i Grodzieńscy zdołali się przebić przez kordon, łamiących rozejm wojsk litewskich.

Na tle wojny z Litwą Środkową doszło ostatecznie do poważnego przesilenia w łonie rządu Kowieńskiego. Podczas, gdy bowiem większość rządu pod naciskiem Koalicji i Ligi Narodów zaczyna się skłaniać ku pokojowemu załatwieniu sprawy Wileńskiej zgodnie z życzeniami Rady Ligi,

minister Obrony Krajowej Żukaszewicz dążył do rozstrzygnięcia problemu Wileńskiego drogą walki orężnej i pokrośnienia gen. Żeligowskiego siła. W tym celu Żukaszewicz wydał dekret o powszechnej mobilizacji i ogólnym areszcie domowym wszystkich obywateli Polaków na Litwie. Mobilizacja jednak wskutek trudności technicznych postępuje bardzo powoli, przeprowadza się zaledwie pobór roczników 1892 i 93. Masowe zaś tworzenie oddziałów partyzanckich doprowadziło Litwę do stanu anarchji, gdyż oddziały te nie tylko terroryzują w niesłychany sposób ludność polską, depłuszczyły się najokropniejszych okrucieństw, lecz niestuchająco zupełnie rozstraszają stały się poważną plagą dla administracji. Zaobchodzi więc obawa połączenia się tego ruchu bandyckiego z prowadzoną właśnie agitacją bolszewicką. Pozatem Żukaszewicz oraz jego szef sztabu Kłaczewski skomplementowali się zupełnie w oczach Kozłowski i wasydłich trzęsawic patroszących Litwinów, przez swoje jawne konwersacje z bolszewikami i Niemcami. Długie konferencje obu tych panów z posłem bolszewickim Alseirem oraz z wojskowymi przedstawicielami Rosji sowieckiej Bobrowem i Romanem, publicznie były tajemnicą. Towarzysz Roman, przebiegły i b. niebezpieczny komunistą był z Żukaszewiczem w jak najściślejszych stosunkach. Żukaszewicz, korzystając z pełnej wyjątkowych, jaki mu dawał stan oblężenia, zaczął stosować niesłychany terror w stosunku do wszystkich nieprzychylnych obywateli Litwy. Obrazowanie przeciwko postępowaniu dyktatora stało się tak wielkie, że rząd ostatecznie udzielił mu dyktacji. Nawet w wojsku stracił on b. na popularności, gdyż przyjmowanie masowe do szeregów Niemców i bolszewików nie podoba się naprawdę narodowi osuwającym efektem. Następnie Żukaszewicz miał zostać pułk. Warasiewicz, podobno jednak odmówił. Również szef sztabu Kłaczewski ma podobno być zastąpiony przez Lotysza Gacę.

Przyjmowanie jawnie pomocy niemieckiej i goraz widoczniejsza tendencja Prus do przyłączenia z Litwy swojego Kwaterlandu

zupełnie popsuły reputację Litwy na Zachodzie. Nietylko Francja, uważa Litwę obecnie za czynnik szkodliwy, lecz i Anglja wycofuje się ze swojego tak przychylnego dotychczas dla Litwy stanowiska. Anglja obawiając się poważnie wpadnięcia Litwy pod wyłączne wpływy niemiecko - rosyjskie, widzi jedyną możliwość dla uratowania swoich wpływów na Litwie w dojściu do skutku federacji państwowej polsko - litewskiej i w tym duchu wpływa na rząd Kowieński. Tak samo obawiają się mocno na Zachodzie porozumienia litewsko - bolszewickiego, które już dzisiaj nie ulega żadnej wątpliwości. Wynikiem ostatnich konferencji przedstawiceli rządu Litewskiego z posłem sowieckim Akselrod było oświadczenie tego ostatniego, że Rosja sowiecka w najkrótszym czasie rozpocznie ofensywę przeciwko Polsce i zajmie Wilno, jako bazę strategiczną. Jest to najwidoczniejszy bluff, zasługujący jednak na baczna uwagę ze względu na oficjalny charakter Misji jego szerczyciela. To też Litwa Kowieńska nie może w obecnych warunkach poważnie liczyć ani na Anglję ani na Ligę Narodów. Francja zaś po upadku Wrangla zmuszona do rewizji swojej dotychczasowej polityki na Wschodzie nie będzie już miała przyczyny do tapowania polskiej ekspansji na Wschodzie, ponieważ Polska po upadku koncepcji wkrzrzenia Rosji stała się już jedyną sojuszniczką Francji.

Jedynę Państwo, na którego pomoc rząd Kowieński liczy jeszcze poważnie, jest to Łotwa. Specjalna litewska Misja Dyplomatyczna wysłana do Rygi wytłomaczyła rządowi Lotewskiemu, jak poważne niebezpieczeństwo mu grozi ze strony wojsk gen. Żeligowskiego, które obecnie w sile 13. dywizji mają za zadanie po zajęciu Litwy zawładnąć Libawą, Kurlandją i Letgalją. Udało się w ten sposób Litwinom poważnie zaniepokoić Łotyszów i uzyskać od nich przyrzeczenie pomocy wojskowej w razie dalszego pociągu wojsk Żeligowskiego w głąb Litwy. Rachuby te jednak litewskie zawiodły, gdyż Łotysze zbyt poważnie traktują konieczność dobrych stosunków z Polską, która dała Łotwie wystarczające zapewnienie co do swoich przyjaznych do nich zamiarów.

Naogół życzliwie dla Litwy usposobione są Włochy, które niewiadomo dla czego / chyba pod wpływem niemieckim / popierają litewskie aspiracje terytorjalne najwyraźniej przeciwko Polsce. Dla nawiązania ściślejszych stosunków z Włochami rząd Kowieński wysłał do Rzymu specjalną delegację w składzie wice prezydenta Taryby księdza Stangielisa, ministrów Slezewicza i żyda Sołowiejszyka, oraz posła Czepińskiego. Delegacja doznała b. życzliwego przyjęcia. Przy Watykanie reprezentuje Litwę ks. Narajewski, opowiadając kardynałom niestworzone rzeczy o prześladowaniu księży Litwinów przez władze Polskie.

Ostatnio przedstawiciel litewski na Radzie Ligi Narodów w Genewie oskarżył Polskę o udzielanie jawnej pomocy Żeligowskiemu przez posłanie mu aż 13 dywizji /.../ i zażądał zastosowania przeciwko Polsce artykułu 16 statutu Ligi, czyli blokady.

W oddanie jej w obecnych warunkach, Kłajpedy Litwa chyba przestała wierzyć. Charakterystycznym dla fatalnego stanu sprawy litewskiej jest głos niemieckiego dziennika wychodzącego w Kłajpedzie "Memeler Dampfboot", nawołujący do nawiązania ścisłych stosunków pomiędzy Kłajpedą a Polską. Głos ten dla zawziętych separatystów i szowinistów Kowieńskich powinien być wymowną przestrogą.

L I T W A ŚRODKOWA.

Wojska gen. Żeligowskiego wskutek wdarłołomstwa Litwinów znalazły się w bardzo trudnym położeniu. Gen. Żeligowski bowiem natychmiast usłuchał żądania Komisji Ligi Narodów zaprzestania działań wojennych przeciwko Litwie Kowieńskiej, i w najkorzystniejszej chwili, gdy kawalerja własna była już na tyłach uciekających Litwinów pod Wilkomierzem, wstrzymał tak szczęśliwie rozpoczętą kontrofentatywę. Strona przeciwna jednak dała swoim wojskom rozkaz zaprzestania działań wojennych dopiero 21. o godz. 9. rano. Korzystając z pokojo-

wej postawy wojsk gen. Żeligowskiego, Litwini 21. o godz. 7. zano napadli niepodszanie na Szyrwinty i Giedrojcie, zadając swoim przeciwnikom bardzo dokłliwe straty i zmuszając ich do odwrotu, na całym odcinku północnym. W ten sposób brygada Jazdy ppulk. Butkiewicza w składzie Wileńskiego i Grodzieńskiego pułku ułanów została odcięta. i los jej w zupełności zależy się zdawał od łaski wiarołomnych wojsk Litwy Kowieńskiej. Komisja Ligi Narodów nie wzięła na siebie gwarancji zmuszenia Litwinów do uszanowania w stosunku do niej warunków rozejmu. Na szczęście brygada bohaterskim atakiem przebiła się przez kordon litewski, tracąc tylko kilku zabitych i rannych i wróciła do swoich. Komisja Rządząca Litwy Środkowej za pośrednictwem przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Pana Kossakowskiego złożyła formalny protest przeciwko takiemu postępowaniu Komisji Ligi Narodów, czyniąc ją odpowiedzialną za dalsze losy synów Ziemi Wileńskiej.

Wskutek niemożliwości odbycia dalszej podróży koleją do Kowna, z powodu nienaprawienia mostu przez Litwinów, Komisja Ligi Narodów znajduje się wciąż jeszcze pod Jewjem, a więc w bezpośredniej styczności z wojskami Litwy Środkowej. Z tej przyczyny oraz w celu doprowadzenia do rozejmu Komisja Ligi Narodów zmuszona jest do utrzymywania stosunków z nieuznawanym dotychczas przez nikogo rządem Generała Żeligowskiego. Generał Żeligowski, czyniąc tej Komisji wszelkie możliwe ułatwienia i mając możność przekonywania jej o ciągłej agresywności i niełojalności Litwinów, ogłotomie się przyczynił do zmiany jej stanowiska w stosunku do Państwa Litwy Środkowej i jego raszceń narodowych i terytorjalnych. Rada Ligi Narodów zajmuje się obecnie sprawa, w jaki sposób ma być przeprowadzona na Wileńszczyźnie konsultacja narodowa, przyezem ze strony polskiej wysuwany jest projekt bezpośredniego lub pośredniego wypowiedzania się gmin. Obiektywny sposób przeprowadzenia plebiscytu ma być zapewniony

przez półtoratysięczny oddział międzynarodowy /belgijsko-hiszpańsko-francusko-angielski/ pozostaje otwartym pytaniem, co się stanie w razie takiej międzynarodowej okupacji Litwy Środkowej z jej wojskiem. Polska obstawia będzie bezwzględnie przy konieczności zapewnienia mu udziału w głosowaniu. / z wyjątkiem ochotników z Korony / Co się tyczy obszaru, na którym ma być przeprowadzony plebiscyt, to nie został on dotychczas przez Radę Ligi Narodów dokładnie określony. Francja żąda przeprowadzenia plebiscytu na całym obszarze pomiędzy Niemnem, linią graniczną litewsko - bolszewicką, Dźwiną i północno-zachodnią granicą administracyjną byłej gubernii Wileńskiej. Ponieważ wspomniana granica administracyjna obejmuje znaczne obszary położone na północ od linii demarkacyjnej Marszałka Focha i przechodzi w pobliżu Kowna nieco na wschód od tego miasta, jest ona dla polskiego punktu widzenia w sprawie litewskiej korzystną, gdyż obejmuje między innymi czyste polskie okolice na północ od Szyrwint i Jewis, których przynależność etnograficzna do obszaru polskiego jest niezaprzeczalna / Abramowsk /. Termin plebiscytu dotychczas również nie został ustalony.

Rząd Tymczasowy Litwy Środkowej liczy na to, że Sejm zwołany na połowę grudnia stanie się poważną trybuną ludności "spornego kraju" przed forum całego świata i Ligi Narodów i ułatwi przeprowadzenie zamierzonej konferencji narodowej, jeżeli nie wprost ją zastąpi. Obecnie przeprowadzony jest na terytorjum Litwy Środkowej pobór, na który zdecydowanie stawiają się ochotnie. Lud na Litwie Środkowej nie bardzo rozumie nową nazwę tego Państwa i nazywa tak jego władze jak i jego wojsko poprostu polskimi. Naczelnik Wódz mianował ostatnio dwóch nowych wiceprezydentów departamentów, pana Jana Maleckiego / skarż / i Feliksa Wiległowski / handel i odbudowa /

W celu uspokojenia obaw litewskich, wywołanych prowokacyjnym oskarżaniem rządu Litwy Środkowej przez Litwinów Kowieńskich o zamiary zabiorcze na Litwę i Inflanty, generał Żeligowski wysłał specjalną delegację do Rygi w składzie Pana Wisłogłowskiego i mjr. wojsk Lit. Środ Nie mogąc się doznać pozwolenia rządu Litewskiego na przyjazd Panowie ci pojechali do Rygi samowolą polskiego attaché wojskowego na Litwie. Jednak dzięki intrygom litewskim zabiegi ich o nawiązanie dobrych stosunków z Litwą nie odniosły skutku i musieli oni na wyraźne żądanie rządu Litewskiego opuścić Rygę.

Charakterystycznym dla nowej orientacji wschodniej angielskiej objawem jest fakt nawiązania stosunków z rządem Litwy Środkowej przez kupców angielskich. Uznanie ich umów z rządem Kowieńskim na terytorjum Litwy Środkowej przez rząd Generała Żeligowskiego i gotowość do udzielania im wszelkich przywilejów zrobiły na Anglików jaknajlepsze wrażenie.

Na szczęście poprawiły się nieco stosunki aprowizacyjne na Litwie Środkowej. Jest nadzieja, że gospodarka rabunkowa wojska zostanie skróconą. W kasach rządowych daje się jednak odczuwać dotkliwy brak pieniędzy, co demoralizuje, pozbawionych żołd, żołnierzy.

Argumentów, do wzajemnego oskarżania się przed zagranicą rządu Wileńskiego i Kowieńskiego, były urządzane przez obie strony napady niepowstrzymane, które się głównie dały we znaki Kownu, Wilnu i Wilkonięzowi. Fakt znajdowania się po stronie Litwy Środkowej eskadry lotniczej posłużyło Litwinom do oskarżania Polaki przed Anglią o jawne współdziałanie z "buntownikami". Wogóle liczebność sił obronnych Litwy Środkowej przez agentów Kowieńskich, zagranicą przedstawiona jest w potwornych ilościach / 13 dywizji polskich /.

L O T W A.

Rząd Lotewski wciąż jeszcze zaniepokojony jest akoją gen. Żeligowskiego. Jest on pod wrażeniem z jednej strony zapewnień Litewskich, opartych jakoby na dokładnych danych statystycznych o rzekomych zamiarach armji Żeligowskiego opanowania Żmudzi i Kurlandji z Libawą oraz Inflant polskich, z drugiej zadeklarowaną nieodpowiedzialnością rządu Polskiego za poczynania Litwy Środkowej. Z tej przyczyny Lotwa koncentruje wojska tak pod Dźwińskiem, jak i pod Libawą. W związku z zajęciem st. Turmont przez wojska polskie i z powodu zupełnego braku wiadomości o sytuacji rozeszły się po ważne pogłoski na Lotwie, jakoby Polska oddała do dyspozycji gen. Żeligowskiego całą swoją 2-gą armję / 7 dywizji ? /. Znajdują nawet wiarę na Lotwie pogłoski o rzekomym związku akoji Żeligowskiego z zamierzonym nowym wystąpieniem Bermonda i działaniami armji Bałachowicza. Wskutek rzeczzonego zdenerwowania rządu Lotewskiego dywizja Letgalska została ściągnięta z nadgraniczy bolszewickiej i skoncentrowana w rejonie Rzeżycy. Tam odbyła się narada dowódców wszystkich dywizji lotewskich z Naczelnym Wodzem Bałodisem, na której ten ostatni bardzo ostro wystąpił przeciwko gen. Żeligowskiemu. Na wypadek ataku z jego strony postanowiono cofnąć się na Lubień i ewakuować Dźwińsk. Dopiero uspokajające zapewnienia polskiego attache wojskowego zdołały nieco uspokoić dowództwo lotewskie i przekonać je, że pomimo braku bezpośredniej ingerencji Polski na akoję gen. Żeligowskiego, może ona jednak zawsze wywierać dostateczny wpływ na rząd Litwy Środkowej, by mógł go powstrzymać od jakichkolwiek wrogich wystąpień przeciwko Lotwie.

Armja lotewska składa się obecnie z 14 pułków piechoty, podzielonych taktycznie na 4 dywizje. Przy każdej dywizji znajduje się brygada artylerji w składzie 3 baterji po 4 działa. Konnica istnieje tylko podzielona oddziałami po 60

do 70 ludzi przy poszczególnych pułkach piechoty. Technicznie dywizje dobrze są zaopatrzone. W rejonie Dźwińska znajduje się obecnie dywizja Zingalska w składzie 5., 6. i 7.p.p. i 4.brygady artylerji. Znajduje się tam również 1.dywizjon tanków/ 2 / i 3.autokolumna, oraz pociąg pancerny. Tanków posiada Łotwa obecnie 6.W bezpośredniej styczności z wojskami polskimi na linii Skrudeline - Turmont znajduje się 5.p.p.Kurlewska dywizja w składzie 1., 2. i 3.p.p. /Libawski, Windawski i Ryski / została obecnie przerzucona koleją poprzez Litewskie Możejki do rejonu Libawy /ogólna liczebność 10.000 ludzi /, sztab znajduje się w Libawie. Na granicy bolszewickiej pozostał obecnie tylko 13.p.p. /była Baltycka Landwehra /, wchodzi on w skład dywizji Letgalskiej, skoncentrowanej obecnie, jak wspomniano powyżej, w rejonie Rzeżycy. Podobno miała być ogłoszona na Łotwie mobilizacja.

Bawiąca w Rydze specjalna delegacja litewska otrzymała od rządu Łotewskiego formalne zapewnienie, że dalszy pochód wojsk gen.Żeligowskiego w głąb Litwy i zajęcie przez nich Kowna wywołałyby zbrojną interwencję Łotwy na rzecz Litwy. Równocześnie rząd Łotewski nie zgodził się na nawiązanie bezpośrednich stosunków z rządem gen.Żeligowskiego, delegatom jego kazał opuścić Rygę. Jest to w każdym razie poważny sukces delegacji litewskiej, panów gen. Hantkego i Slezewicza. W związku z tym krążyły pogłoski o ustąpieniu Łotyszom przez Litwinów dworca węzłowego Możejki. 23.XI. delegacja litewska opuściła jednak Rygę, nie osiągnąwszy bliższego porozumienia. Jak się zdaje rząd Łotewski przestraszył się porozumienia rządu Kowieńskiego z bolszewikami i Niemcami.

W związku z tym oraz z uspakajającymi obawy łotewskie zapewnieniami Posła polskiego w Rydze, polepszyły się znów naprężone nieco wskutek akcji Żeligowskiego stosunki łotewsko - polskie. Rząd Łotewski podał do wiadomości Rządu

Polskiego swoje desinteressament i życzliwe stanowisko w sprawie Wileńskiej. Są wszelkie dane przypuszczać, że Łotwa trudności Litwy Kowieńskiej wykorzysta prędzej dla swoich własnych interesów niż dla stawiania przeszkód zwycięskiej Polsce, dobre stosunki z którą uważa za konieczne.

W związku ze sprawą Darentala wzmożła się opozycja socjalno-demokratyczna przeciwko rządowi, co wobec ich liźebności / 60 na 154 członków konstytuandy / niezwykle utrudnia stanowisko rządu. Poważnym argumentem w ręku socjalistów jest fakt, że Łotwa dotychczas tylko przez Rosję sowiecką uznaną została de jure. Socjal-demokraci prowadzą w całym kraju usilną agitację antyrządową, co wobec swobód politycznych panujących w wojsku, niepokoi dowódców łotewskich.

Rząd Łotewski w dalszym ciągu czyni usilne starania, o uznanie Łotwy de jure przez Koalicję i przyjęcie jej do Ligi Narodów. Prezes ministrów francuskich oświadczył posłowi łotewskiemu Grosswaldowi, że Francja życzliwie odnosi się do życzeń łotewskich.

Wskutek ratyfikacji pokoju łotewsko - sowieckiego, dotychczasowa linja demarkacyjna łotewska-bolszewicka została cofniętą z nad jez. Osweji do nowej granicy państwowej łotewsko - rosyjskiej i przechodzi obecnie o 5 klm. na wschód od st. Balbinowa, wzdłuż granicy powiatu Drysieńskiego. W powiecie Drysieńskim odbyć się ma plebisocyt. Obecnie istnieje tam pas neutralny, w którym niema żadnych władz.

E S T O N J A.

Nowy gabinet estoński przedstawia się następująco:
A. Piip, prezes Ministrów i Minister Spraw Wojskowych. Strandmann - minister spraw zagranicznych i sprawiedliwości. L. Olesk - minister spraw wewnętrznych i robót publicznych. Kukk - minister handlu, przemysłu i komunikacji. Pooll -

minister rolnictwa. Baars - minister skarbu. Annuson - minister oświaty, Johanson - minister sprawozdacji. Jest to gabinet czysto socjalistyczny. Poprzedni umiarkowany gabinet Tennisona upadł jak wiadomo, wskutek gwałtownej opozycji lewicy przeciwko nagradzaniu wyższych wojskowych, bohaterów ostatniej wojny, ziemią. Socjaliści twierdzili, jakoby rząd pamiętał tylko o zasłużonych burżuach, zapominając o szarej masie żołnierskiej.

Fachowym kierownikiem M.S. Wojsk. pozostaje generał Larke. Natomiast musiał ustąpić szef sztabu pułk, Rinck, skompromitowany rzekomo spekulacją handlową. Miejsce jego zajął pułk. Lill. Zgodnie z uchwałą konstytuancy wojsko zostało zredukowane już ostatecznie do 3 dywizji, z których każda równa się pułkowi w czasie wojny. Sfery wojskowe obawiają się, że kadry te w razie mobilizacji okażą się niedostatecznymi.

Z związku ze zmianą gabinetu polityka rządu stała się bardziej przychylna dla zawiązania lepszych stosunków z Rosją sowiecką i mniej przychylna dla zbliżenia z Polską. Nie wywołanie jednak dotychczas przez rząd Estoński posła do Polski ostro jest krytykowane. Na zmianie rządu dobrze wyszło również kilku estońskim kontrabandyście. Wśród innych żyd Rutmacher, osadzony w więzieniu za poprzedniego rządu za kontrabandę i inne stosunki kompromitujące z Rosją sowiecką. Sprawa wspomnianego Żyda o mało nie skompromitowała poważnie wyższe władze estońskie.

Opozycja przeciwko nowemu rządowi, prowadzona przez wszystkie niesocjalistyczne stronnictwa, najwięcej znajduje poparcia wśród oficerów, większość których usposobiona jest reakcyjnie, gotowa popierać wszelki ruch antybolszewicki. To też oni przychylnie zajmowali stanowisko wobec akcji werbunkowej agentów Wrangla, Glazenappa i t.d. Tymczasem w rząd bardzo ciężaniepokoił wykrycie tych machinacji przez aresztowanie Decentala na Łotwie, gdyż przewodzący ruchu kontrrewolucyjnego rosyjskiego, przeważ-

nie są estońskimi baronami, a więc żywiołem bezwzględnie wrogo usposobionym dla rządu estońskiego.

Jakie będą... przyszłe oblicze polityczne Estonji okaże pierwszy parlament. Walka wyborcza doń już się rozpoczęła.

F I N L A N D J A.

W związku z zawarciem pokoju został zwolniony cały jeden rocznik, natomiast zostają powołani rekruci nowego rocznika. Pozostającym pod bronią żołnierzom udzielane są na szeroką skalę 6-cio miesięczne urlopy. Sejm fiński skreślił bardzo poważne sumy w budżecie Ministerstwa Wojny, zwłaszcza w dziedzinie wyszkolenia i uzupełnienia lotnictwa i floty wojennej. Wskutek różnych redukcji liczebność wojska o tyle się zmniejszała, że nawet służbę wartowniczą w Helsingforsie pełni przeważnie Skyddskar. Z powodu braku wojska trudniej będzie obsadzenie granicy fińskiej bolszewickiej wystarczającą strażą. Szef sztabu gen. Snickell dla ochrony tej granicy zorganizować chce specjalne oddziały ochotnicze, odrębne od reszty armii. Z powodu braku szkół wojskowych w kraju, oficerowie fińscy w celu uzupełnienia swoich wiadomości wysyłani są zagranicę, głównie do Francji.

Karelowcy gorączkowo przygotowują się do powstania. Okręgi Repola i Porajarwi 45 dni po ratyfikacji pokoju fińsko - bolszewickiego mają być wrócone Rosji sowieckiej. Jako rząd tymczasowy Karelii zorganizował się

Comitet Centralny; zdołał on uzyskać tylko nieznaczną pomoc pieniężną od Finlandji. Karelowcy liczą głównie na pomoc Polski w ich przyszłej walce z bolszewikami, Główniej w postaci broni i amunicji. Rokowania Karelowców z Misją Francuską w Helsingforsie nie dały konkretnych rezultatów, ze względu na dotychczasową wielkorusyjską orientację rządu Francuskiego. Być może, że klęska Wrangla i tutaj spowoduje zmianę polityki.

Pokój fińsko - bolszewicki został ostatecznie w końcu października zatwierdzony przez sejm fiński, pomimo gwałtownej opozycji prawicy a nawet centrum. Patryjoci fińscy głównie są zaniepokojeni sprawą Karelji i żałują, że Państwa Bałtyckie i Polska zawarły osobne układy pokojowe z Rosją sowiecką, na czym Finlandja z własnej winy najgorzej wyszła. Z okazji wręczenia generałowi Mannerheimowi złotej szabli od armji fińskiej, generał oświadczył, że uważa pokój zawarty za niekorzystny i nietrwały. Słowa te są wyrazem opinji wszystkich żywiołów zachowawczych.

Przekonawszy się, dzięki osamotnieniu Finlandji, i spowodowanemu niem niekorzystnemu pokojowi z Rosją sowiecką o konieczności zbliżenia z Polską, minister Holsti jak wiadomo odbył 15., 16. i 18. października konferencję w Rydze z panami Dąbskim, Wasilewskim i Kamienieckim. Rokowania te nie dały jednak żadnego rezultatu ze względu na zgóry odmowne stanowisko Finlandji w stosunku do jakiegokolwiek pozytywnej umowy z Polską, zwłaszcza zaś konwencji wojskowej. Nie chcąc zaś dać żadnych realnych korzyści wzajemian, Finlandja domagała się od Polski uznania de jure Estonji i Łotwy oraz pośredniczenia w sprawie zbliżenia fińsko - rumuńskiego: Finlandja chciała to oczywiście wygrać czysto sprawę roztoczenia swojej hegemonji nad Estonją, a może i Łotwą z uszczerbkiem Polski i paraliżować dążenia Polski do zrobienia Warszawy ośrodkiem związku Państw Europy Środkowo-Wschodniej. Doznawszy zupełnej porażki Minister Holsti wrócił do Helsingforsu, gdzie rozpoczął nowy kurs polityki fińskiej, wykazujący większą niż dotychczas zrozumienie dla sprawy szukania porozumienia z Polską, jako dominującą obecnie potęgą na Wschodzie.

Co się tyczy sprawy stosunku Finlandji do polskiej polityki Litewskiej, to Finlandji panuje naogół przekonanie o zaborczych i imperjalistycznych zamiarach Polski na Litwie. Opinia ta jest oczywiście wynikiem dobrych stosunków

Finlandji z Niemcami, oraz dotychczasowej polityki angielskiej, mającej w Finlandji tak duże wpływy.

NAJWYŻSZA DOKŁADNOŚĆ
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L: Dz. 60667/14/1920r.
Wojna. Wrośnij

Strach przed imperjalizmem Polski podtrzymywany w znacznym stopniu przez wpływy angielskie, niemieckie i bolszewickie, czyni wciąż jeszcze Państwa Bałtyckie nie przystępne dla idei bliższego związku politycznego z Polską. Chociaż każde prawie z nich się wychodziło na osobnych układach z Rosją sowiecką nie nauczyły się one jeszcze dostatecznie rozumu, by się przekonać ostatecznie, że tylko w Polsce mogą znaleźć należytą opiekę przeciwko zaborczości rosyjskiej oraz potężną pośredniczkę w sprawie ostatecznego uznania tych Państw przez Koalicję względnie realnego poparcia przez nią ich roszczeń politycznych i terytorjalnych. Finlandja dzięki tej swojej polityce przegrała już tak żywotną dla ^{siebie} sprawę Karelji, a prawdopodobnie i przegra ważniejszą jeszcze może sprawę wysp Alandzkich. Estonja żyje w wiecznym strachu przed Rosją, nie mogąc wykorzystać sympatyzującego z nią ruchu chłopstwa ingermanlandzkiego. Łotwa korzyć się musi przed tak podejrzaną i ciemną figurą, jaką jest poseł sowiecki w Rydze Fürstenberg, i wycofać musiała swoje wojska z powiatu Drysieńskiego. W dodatku musi tolerować u siebie różnych nieprzebiegających w środkach agentów bolszewickich. Litwa, jak się zdaje, ostatecznie zaprzedała się bolszewikom i Niemcom, choć w ten sposób straciła już wszelkie nieomal sympatje na Zachodzie. Obradują niby już od dłuższego czasu przedstawiciele wojskowi Państw Bałtyckich i Polaki w Rydze, nad projektem wspólnej konwencji wojskowej. Narady te jednak wobec braku dostatecznych pełnomocnictw u poszczególnych przedstawicieli oraz szczerych chęci doprowadzenia do skutku konwencji u zainteresowanych rządów, nie dały dotychczas i dać nie mogą konkretnych rezultatów. Jest to ocoza gadanina i nie więcej.

Rząd Kowieński wygrywa obecnie ostatecznie swoje atuty, werbując z jednej strony różnych Niemców, bolszewików i

innych bandytów do walki z Polakami, walki skierowanej głównie przeciwko spokojnej ludności polskiej na Żmudzi oraz w pasie neutralnym, z drugiej prowadząc szaloną agitację publicystyczną przeciwko Polsce na Zachodzie, wykorzystując głównie uprzedzenia międzynarodowego socjalizmu do rzekomej Polskiej zaborczości. Jednak próba skombinowania moralnej pomocy Ligi Narodów z realną pomocą niemiecko - bolszewicką nie tylko się nie uda, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa zgubi ostatecznie rząd Kowieński w opinii publicznej całego świata. Premier angielski w Izbie Gmin oświadczył już wyraźnie o zupełnym dezinteressowaniu Anglii w sporze polsko - litewskim, Francja zaś po klęsce Wragla dąży do możliwego zmniejszenia Polski na Wschodzie by stworzyć silną barierę przeciwko bolszewizmowi. Projekt francuski w sprawie plebisytu litewskiego, przedstawiony Lidze Narodów, jak już wspomniano, terytorjalnie bardzo jest dla nas korzystny. Inspirowana przez Niemcy sympatja Włoch dla rządu Kowieńskiego nie wiele na się przyda.

Główną uwagę rządu Litwy Brockowej obecnie oraz bardziej staje się zaabsorbowana zarządzenym przez Radę Ligi Narodów plebisycytem. Bawiąc na Litwie Komisja Ligi Narodów pragnęłaby już w początku grudnia wprowadzić wojsko międzynarodowe na Wileńszczyznę. W związku z tem staje się aktualną sprawa ewentualnego rozbrnięcia lub też wycofania się wojsk gen. Żeligowskiego. Zgoda na pozabawienie kraju oswobodzicieli i obrońców nie łatwo chyba przyjdzie Komisji Naczelnej. Nie wiadomo jeszcze w jakim sposób plebisycyt zostanie przeprowadzony. W każdym jednak razie ewentualne zignorowanie przez Ligę Narodów mającego się zebrać w styczniu Sejmu Krajowego w Wilnie tantoższa opinia publiczna uważać będzie za znieważenie. Trzeba przedewszystkiem wyrazić nadzieję, że Rząd Litwy Brockowej postara się nawołać do ukroczenia samowoli swego wojska, gdyż sposób przeprowadzania

ciawitojji
 obecnie porównać się da jedynie z dziką grabieżą. Samotnia
 stosunków, aprowizacyjnych i ekwipunkowych wojska Litwy Środko-
 wej jest nieodzowne koniecznością. Inaczej bowiem stać się mo-
 że, że przy plebiacycie ludność pozostająca dotychczas po li-
 tewskiej stronie linii działań wojennych, udręczana rządami
 zółciactwa litewskiego wypowie się, za Polskę, ludność zaś czysto
 polska pozostająca obecnie pod rządami Litwy Środkowej, nie
 zechce może głosować za przynależnością do kraju, którego
 mundur stał się tak nieznędnym gościem na wsi litewskiej.
 Jest nadzieja, że przeprowadzony obecnie pobór nie tylko wzmacni
 szeregi wojska Litwy Środkowej, ale da mu element bardziej i
 ścisłej związany z rodzimą ludnością, a więc już zupełnie swoj-
 ski

Powinno wszelkich interwencji i nadmiernej kowidejskiej lotwie
 nie uścisli swojej pomocy przeciwko gen. Żeligowskiemu. Żeliższ
 as obywateli i przebiegli, jednak zbyt sprytni, by poważnia się
 narażać Polskę. Wyciągnęli oni już dotychczas należytą korzyść
 ze sporu polsko - litewskiego zajęciem terytorjów spornych,
 nasunęła się, więc obecnie sposobność zagarnięcia przez nich tak
 potrzebnych kłotełek. I na tem się prawdopodobnie i skończy
 "interwencja" lotwiska, o ile Liga Narodów nie doprowadzi
 ostatecznie do pokojowego załatwienia całego zatargu.

Przecież nieć wadzi się, że porażka polityczna, jakiej doznał
 fiński minister Rolsti w Rydze po tak uroczyście przyjęciu go
 przez władze lotewskie pucsu Finlandję, że nie jest ona po-
 wołana do współzawodniczenia z potężną Rzeczpospolitą w kra-
 jach Bałtyckich. Czyści interes Finlandji wysaga jej ubliżenia
 się z Polską bez względu na dalsze ułożenie się stosunków Pole-
 ki z innemi Państwami Bałtyckimi. Polityka taka staje się
 tym aktualniejszą wobec możliwości nowego wystąpienia agresyw-
 nego Sovietów przeciwko swoim burżuazyjnym sąsiadom, może
 mniej ze względu na ich burżuazyjność jak na to, że bolszewicy
 jako wierali upadkobiercy ostrzeżonej polityki zaborskiej dążą do
 ścisłoczenia przedwojennej Rosji.

Zaznaczyć należy nowe próby politycznego wystąpienia Białorusinów. Byli członkowie Białoruskiego rządu w Mińsku z Łastowskim na czele wykorzystując spór polsko - litewski znaleźli się w Kownie, gdzie prowadzą rokowania w celu porozumienia litewsko - białoruskiego przeciwko Polsce. Liczą oni na współudział sowieckiej Białorusi w tym ruchu. Siedzibą nowego samozwańczego rządu Białorusi ma być tymczasem Kowno.

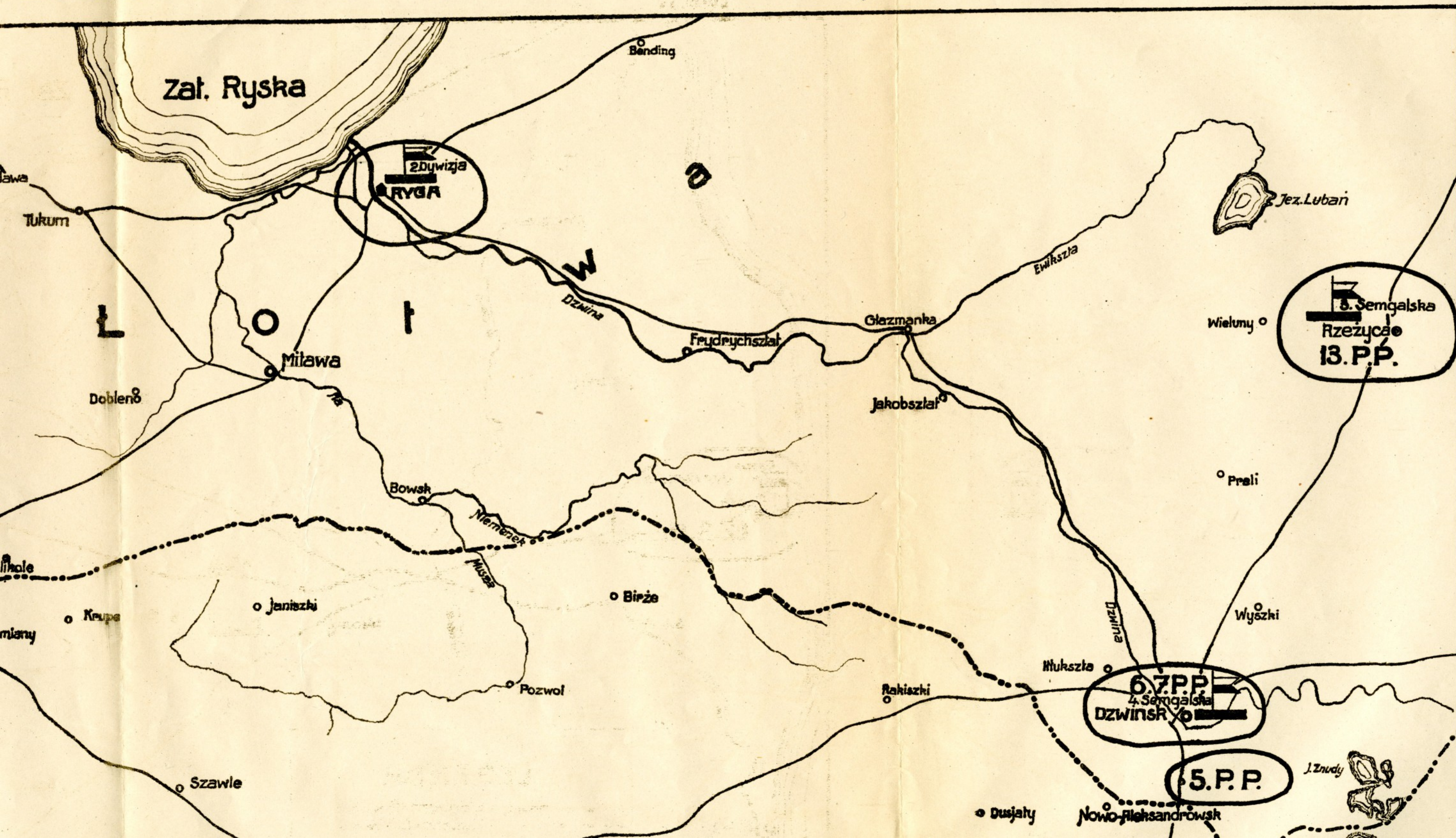
KACZĘCE DOWODZICTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. D. 6066, dnia 11/XII-1920 r.

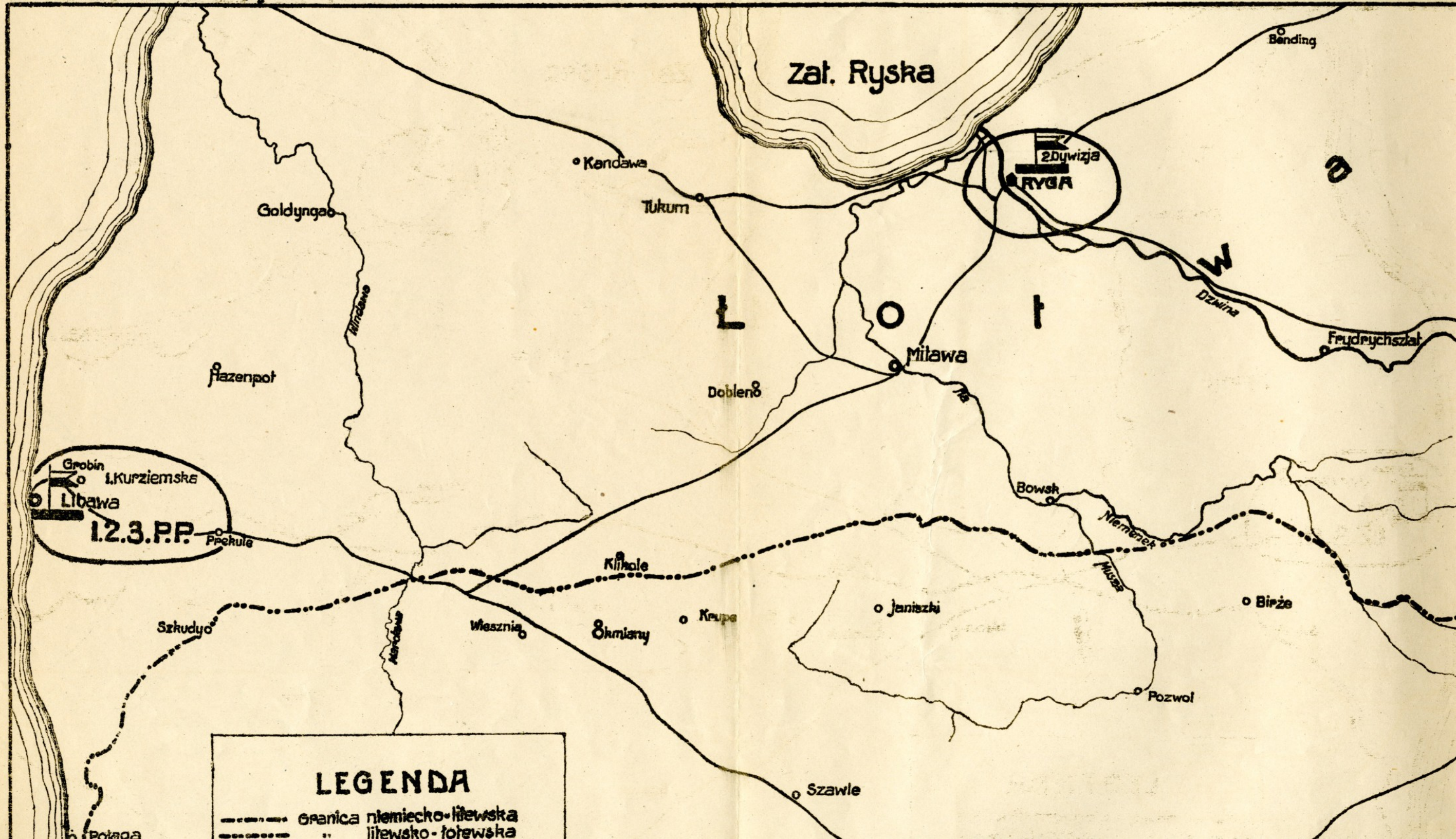
2 20 1920

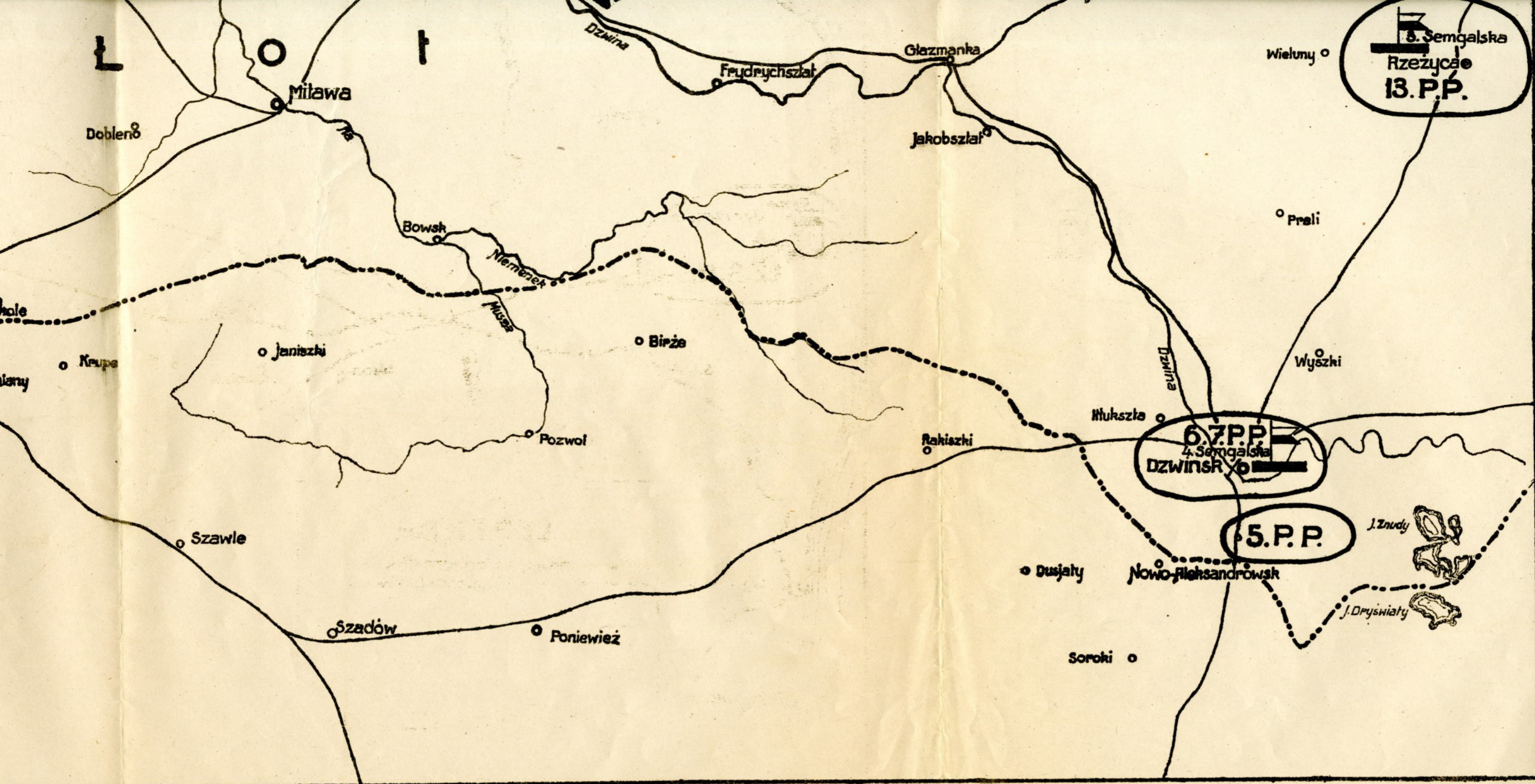
RYZLOKACJA WOJSK ŁOTEWSKICH do dnia 1 grudnia 1920 r.

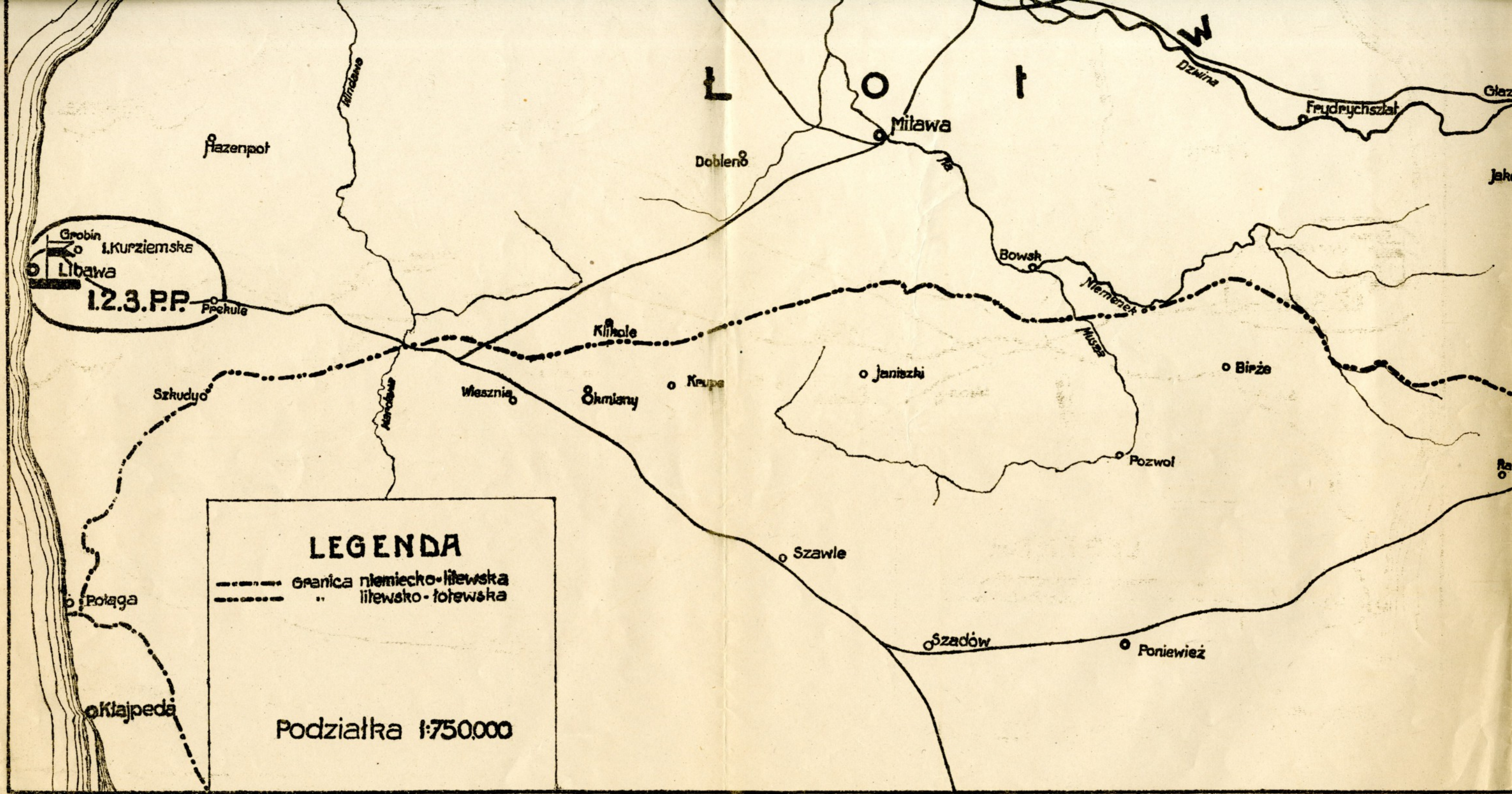


Naczelne Dowództwo W.P.
(Sztab Generalny)
Ew 6. N^o

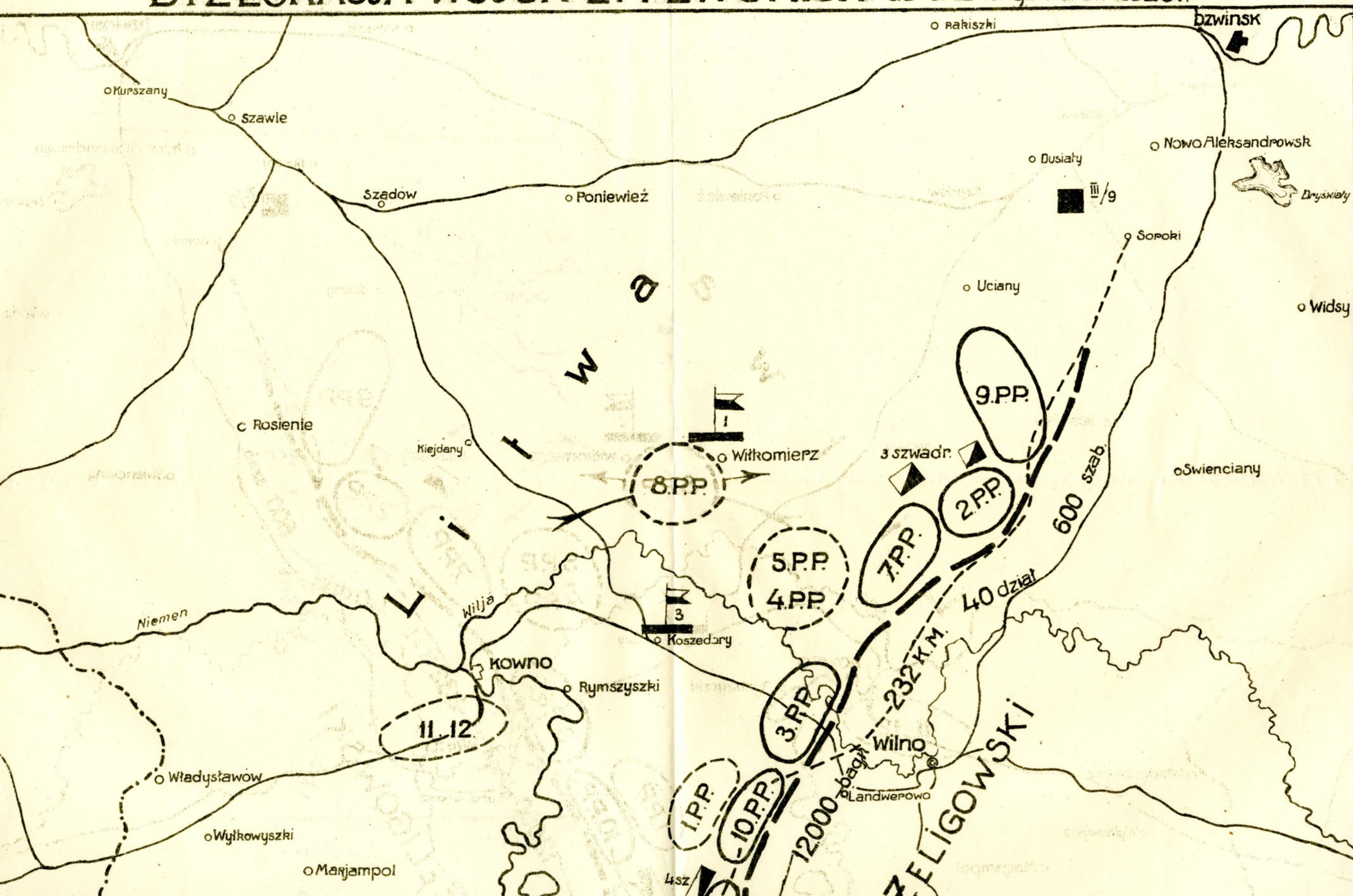
DYZLOKACJA WOJSK ŁOTEWSKICH do dnia







DYZLOKACJA WOJSK LITEWSKICH do dnia 1 grudnia 1920 r.



DYZLOKACJA WOJSK LITEWSKICH do dnia 1 grudnia



